

## Z medycznej wokandy

# Czy można krytykować organy

**N**a powyższe, intrygujące pytanie można odpowiedzieć żartobliwie – tylko po co? A poważnie i najkrócej, krytykować można, oczywiście, wszystkich i wszystko, byle sposób i forma krytyki mieściły się w granicach prawa i norm deontologicznych. Wielokrotnie na łamach „Biuletynu WIL” przytaczaliśmy takie kazusy. Poniżej kolejny, dotyczący krytyki osoby jednego z rzeczników odpowiedzialności zawodowej. Wcześniej jednak przypomnijmy art. 52 ust. 2

Kodeksu Etyki Lekarskiej. Od 1 stycznia 2004 r. obowiązuje on w następującym brzmieniu: „Lekarz powinien zachować szczególną ostrożność w formułowaniu opinii o działalności zawodowej innego lekarza, w szczególności nie powinien publicznie dyskredytować go w jakikolwiek sposób”. Należy podkreślić, że w obecnym kształcie art. 52 KEL piętnuje tylko publiczne dyskredytowanie innego lekarza, a więc pomniejszanie, podważanie czyjegoś autorytetu, kompromitowanie kolegi z korporacji zawodowej. Analogicznie, mimo istnienia art.

54 konstytucji, kodeks karny penalizuje zniesławienie i znieważenie.

Stan faktyczny w jednej ze spraw rozpatrywanych przez Naczelny Sąd Lekarski był następujący. Pewien okręgowy sąd lekarski uznał lekarza X. winnym tego, że podczas publicznego spotkania przedstawicieli środowiska lekarskiego, a konkretnie podczas kursu szkoleniowego, publicznie zdyskredytował lekarza C., pomawiając go o tendencyjne postępowanie jako rzecznika odpowiedzialności zawodowej w prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu wyjaśniającym. Zda-

# izby lekarskiej?

niem sądu, naraził w ten sposób lekarza, pełniącego społecznie funkcję „izbowego prokuratora”, na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania tego typu obowiązków oraz zawodu lekarza, a tym samym naruszył art. 52 ust. 2 KEL. W konsekwencji orzeczono karę upomnienia. Od powyższego orzeczenia obwiniony złożył odwołanie do NSL, który nie podzielił twierdzeń zawartych w uzasadnieniu. Ustalenia sądu I instancji dotyczące stanu faktycznego były w ocenie NSL prawidłowe, staranne i rzetelne. Zarzuty obwinionego, który

nie sprecyzował, czy zaskarża orzeczenie w całości czy części, co do winy czy kary, w dominującej części odnoszące się do sprawy zakończonej w roku 2007 prawomocnym orzeczeniem (w której występował właśnie ów rzecznik jako oskarżyciel), a także poruszające wiele wątków osobistych – NSL uznał za bezzasadne. Zdaniem NSL, nie ulegało wątpliwości, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, celem działania obwinionego było zaszkodzenie doktorowi C. i pomówienie pokrzywdzonego o tendencyjne prowa-

dzenie postępowań w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej. Takie postępowanie, zmierzające w sposób oczywisty i jak wynika z zeznań świadków – zamierzony do zdyskredytowania pokrzywdzonego, niewątpliwie naruszało normę art. 52 ust. 2 KEL. Sądy orzekające w tej sprawie ustaliły, że krytyka oparta była na kłamliwych twierdzeniach, a taka nie może podlegać ochronie prawnej.

JĘDRZEJ  
SKRZYPCZAK

